

KAROLINA KOCEMBA¹

Kontrpubliczności polskiego konstytucjonalizmu na przykładzie praw kobiet²

Streszczenie

Artykuł porusza kwestię miejsca i obecności kobiet w sferze publicznej, a także wpływania na nie przez instytucję, jaką jest Trybunał Konstytucyjny. Za pomocą analizy dyskursu autorka badała orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a także dyskurs medialny, które ukazują dominujące tendencje dotyczące praw kobiet w polskim konstytucjonalizmie. Autorka, używając kategorii kontrpubliczności, przybliżyła także ruchy emancypacyjne istotne ze względu na prawa kobiet i ich obecność w sferze publicznej. Przygląda się także mitom dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego. W polskim konstytucjonalizmie dostrzega pole do zaistnienia procesów emancypacyjnych.

Słowa kluczowe: prawa kobiet, kontrpubliczności, konstytucjonalizm, Trybunał Konstytucyjny, analiza dyskursu, feminizm

¹ Karolina Kocemba – Uniwersytet Wrocławski, Centrum Edukacji Prawniczej i Teorii Społecznej; e-mail: karolina.kocemba@uwr.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5621-0192.

² Niniejszy artykuł powstał w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, OPUS IX 2015/17/N/HS5/00733.

KAROLINA KOCEMBA

Counterpublics of Polish Constitutionalism Illustrated with the Example of Women’s Rights

Abstract

The article discusses the issue of the place and presence of women in the public sphere, and tries to answer the question of how these matters are impacted by the institution of the Constitutional Tribunal. Applying the method of discourse analysis, I have examined the Polish Constitutional Tribunal’s decisions and looked into the media discussion, with both revealing dominant trends regarding women’s rights in Polish constitutionalism. Using the category of counterpublics, I also cover emancipation movements important on account of women’s rights and their presence in the public domain. I also address the common myths concerning the Constitutional Tribunal. There are also mentions of room for the materialisation of emancipation processes in Polish constitutionalism.

Keywords: Women’s rights, counterpublics, constitutionalism, Constitutional Court, discourse analysis, feminism

100 lat praw kobiet w Polsce

W roku 2018 w Polsce obchodzono nie tylko 100-lecie odzyskania niepodległości, lecz także 100-lecie praw wyborczych kobiet. Wiek po ich uzyskaniu przez obywatelki Polski mówi się o ich „nadaniu”, „otrzymaniu”, ale rzadko o ich wywalczeniu. W Polsce działały jednak sufrażystki, czyli aktywistki walczące o prawa wyborcze dla kobiet³, choć w swoich działaniach stroniły od przemocy, w przeciwieństwie do sufrażystek z innych krajów, np. z Wielkiej Brytanii. Mogło być to spowodowane brakiem suwerennego państwa, gdyż jednocześnie toczyły się walki o niepodległość kraju, w których kobiety także brały udział. Nie traktowały więc mężczyzn, z którymi walczyły o niepodległość, jako wrogów. Ponadto w okresie zaborów władza, przeciwko której mogłyby kierować swoje działania, była bardzo rozproszona. Sytuacja polityczna uzasadniała więc wybór bezprzemocowych metod walki, którą rozpoczęto pod koniec wieku XIX. Od 1891 r. odbywały się zjazdy konspiracyjne kongresu kobiet, na które przyjeżdżały kobiety ze wszystkich zaborów, co pozwoliło im na podjęcie wspólnych działań⁴, na które składały się np. zbiórki podpisów pod petycjami, cykle wykładów, organizowanie wieców, zakładanie związków kobiecych, czy też próba startu w wyborach Marii Dulębianki⁵. Pomocne mogło być także zaangażowanie mężczyzn aktywnych w sferze publicznej, którzy popierali ruch praw wyborczych kobiet. Zaliczyć do nich możemy np. socjologa prawa Leona Petrażyckiego, który w 1906 r. argumentował w parlamencie (rosyjskiej Dumie), że równouprawnienie kobiet jest niezbędne, gdyż wynika z zasady równości i sprawiedliwości, natomiast ci, co tego nie rozumieją, potrzebują wychowania, a nie dowodów⁶.

Warto podkreślić, że walka o prawa wyborcze kobiet była częścią ruchu emancypacyjnego, który postulował także m.in. dostęp do edukacji i pracy zawodowej dla kobiet. Studia umożliwiono kobietom dopiero w roku 1897, co jak wskazuje Małgorzata Fuszara, miało wpływ na uzyskanie praw wyborczych, z tego względu że ruchy emancypacyjne zakładały kobiety wykształcone, czyli częściowo dopusz-

³ *Encyklopedia PWN*, hasło: *sufrażystki*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/sufrazystki;3981120.html>

⁴ M. Fuszara, *Walka Polek o prawa wyborcze*, [w:] W. Pawlik, E. Zakrzewska-Manterys (red.), *O społeczeństwie, moralności i nauce. Miscellanea*, Warszawa 2008, s. 53–71.

⁵ *Ibidem*.

⁶ L. Petrażycki, *O prawa dla kobiet*, Lwów 1919.

czone do sfery publicznej. Rozumiały więc powagę wykluczenia kobiet ze sfery publicznej. Samo nadanie praw wyborczych nie przyczyniło się jednak do wyrównania pozycji kobiet i mężczyzn w polityce. Mimo że kobiety brały udział w wyborach znacznie częściej niż mężczyźni, to nie były równie często wybierane, bowiem w okresie od 1919 do 1939 stanowiły zaledwie 1,9% posłów i 3,8% senatorów. Wynikało to m.in. z tego, że umieszczano je na końcach list wyborczych i stanowiły zaledwie 2% wszystkich kandydatów⁷. Powyższe świadczy, że sama zmiana prawa nie powoduje automatycznie dostępu do stanowisk. Wymagana jest także zmiana kultury prawnej i politycznej, które rządzą się niesformalizowanymi zasadami świadczącymi o tym, kto i na jakich zasadach może ubiegać się o urząd publiczny. Dlatego konieczne jest ciągle podejmowanie zróżnicowanych działań przez grupy marginalizowane, aby procesy emancypacyjne mogły doprowadzić do uzyskania pożądaných praw i pozycji. Do kontynuacji tychże procesów konieczna jest ich analiza oraz przede wszystkim pamięć o nich. Fuszara dowodzi, że analizy dotyczące walki o prawa wyborcze kobiet zaczęły powstawać dopiero kilka lat temu⁸, co oznacza, że zarówno polskie emancypantki, jak i samo uzyskanie praw wyborczych przez kobiety nie zapisało się silnie w pamięci zbiorowej.

Marginalizację kobiet w dyskursie publicznym zauważa także Ewa Majewska, która wskazuje, że w Polsce teorie sfery publicznej są niemal w całości wolne od kobiet zarówno na poziomie dyskusji teoretycznych, jak i badań⁹. Zdaniem badaczki jest to w zupełności zgodne z liberalnym podejściem do sfery publicznej oraz z podziałem na sferę publiczną i prywatną, zgodnie z którym miejsce kobiet jest w sferze prywatnej¹⁰. Jednak na podstawie przykładu wywalczenia praw wyborczych przez kobiety widzimy, że uzyskanie sprawczości jest możliwe. Takie podmioty, które są wykluczane z politycznej sprawczości, możemy nazwać za Gayatri Spivak „podporządkowanymi innymi”¹¹. Natomiast ruchy podporządkowanych innych, Majewska nazywa za Oskarem Negtem i Alexandrem Kluge¹² „kontrpublicznościami”. Badaczka wskazuje, że: „inaczej niż sfera publiczna, która jest z zasady ekskluzywna, mieszczańska, zdominowana przez mężczyzn i opiera się na przywileju wolności od konieczności utrzymywania się przy życiu, kontr-

⁷ M. Fuszara, op. cit.

⁸ Ibidem.

⁹ E. Majewska, *Kontrpubliczności ludowe i feministyczne. Wczesna „Solidarność” i czarne protesty*, Warszawa 2018, s. 11.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Zob. G. Spivak, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić*, Warszawa 2010.

¹² Zob. A. Kluge, O. Negt, *Public Sphere and Experience. Toward an Analysis of the Bourgeois and Proletarian Public Sphere*, London–New York 2016.

publiczność jest właśnie tą formą politycznej sprawczości, która zwraca się przeciw istniejącej władzy, zwłaszcza tej instytucjonalnej, choć czasem również przeciw najogólniejszym regułom danej kultury, jak też przeciw liberalnym, jak byśmy powiedzieli elitom, tworzącym sferę publiczną. Ten podwójny opór, charakterystyczny dla kontrpubliczności, uzupełniany jest ich liczbą oraz ludowym raczej niż elitarnym charakterem¹³.

Określenie to zostało po raz pierwszy użyte przez Nancy Fraser na początku lat 90. XX w., która wskazała, że kontrpubliczności to obszary dyskursywne, rozwijane równolegle, w opozycji do oficjalnych sfer publicznych, w których formuluje się własne interpretacje swoich tożsamości, interesów i potrzeb. Powstają one ze względu na ich wykluczenie ze sfery publicznej. Odnosi się także do habermasowskiej koncepcji sfery publicznej, wskazując, że nie uwzględnia ona grup wykluczonych, czyli kontrpubliczności¹⁴. Michael Warner w swoich rozważaniach idzie krok dalej i wskazuje, że kontrpubliczności są tworzone poprzez konflikt z normami oraz kontekstami ich środowiska kulturowego. Natomiast ten kontekst dominacji powoduje zniekształcenia publiczności i przejawia się np. w utrudnionym dostępie do sfery publicznej dla pewnych grup (kontrpubliczności)¹⁵. Według niego stwarzanie pozorów jednolitości (braku zróżnicowania) społeczeństwa wiąże się z ideologią. Natomiast pozory tworzone są poprzez narzucanie określonego języka, odczytywanie aktów prawnych jako neutralnych, poprzez instytucje działające na rzecz wartości przypisywanych społeczeństwu, poprzez decydowanie o tym co jest prywatne, a co publiczne, czyli za pomocą przemocy symbolicznej. W takim wypadku niektóre grupy będą bardziej skłonne do obrony *statusu quo* niż te, które są zdominowane działaniami przedstawicieli „jednolitego społeczeństwa”¹⁶.

Tym, co charakteryzuje kontrpubliczności, jest także potencjał emancypacyjny, niezgoda na obecną sytuację i chęć jej zmiany. Wywalczenie praw wyborczych przez kobiety, które były marginalizowane w sferze publicznej, wskazuje, że dzięki swoim wieloletnim działaniom przyczyniły się do podjęcia ważnej ze względu na ich prawa decyzji politycznej. Ponadto możemy uznać, że przyznanie praw wyborczych kobietom było kamieniem węgielnym dla budowania systemu praw kobiet w Polsce oraz tożsamości konstytucyjnej w zakresie praw kobiet – każda kolejna konstytucja oprócz tego, że zawierała zapisy o prawach wyborczych kobiet, to poszerzała zakres praw istotnych dla kobiet.

¹³ E. Majewska, op. cit.

¹⁴ N. Fraser, *Rethinking the Public Sphere: A Contribution to the Critique of Actually Existing Democracy*, „Social Text” 1990, 25/26, s. 56–80.

¹⁵ M. Warner, *Publics and Counterpublics*, New York 2005, s. 63.

¹⁶ *Ibidem*, s. 117.

Powyżej opisane działania przyczyniły się do ustanowienia praw wyborczych kobiet Dekretem o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 r. Jednak do konstytucji zostały wpisane 3 lata później – mowa o nich w art. 12 Konstytucji Marcowej z 1921 r. Samo wpisanie tych praw do konstytucji jest istotne ze względu na rangę ustawy zasadniczej, która powinna rzutować na cały porządek prawny. Ponadto wzmocnienie pozycji kobiet w prawie i w polityce przyczyniło się do ustanowienia dodatkowych gwarancji – przykładowo równość płci pojawia się już w Konstytucji Kwietniowej, w roku 1935. Artykuł 7 stanowił, iż „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. (...) Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień”. O prawach kobiet stanowiła także Konstytucja PRL, której art. 66 przyznał kobietom równe z mężczyznami prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Określono także na czym równość ma polegać – m.in. na równej płacy, prawie do nauki, stanowisk publicznych, ubezpieczenia społecznego, ochronie kobiety ciężarnej, rozbudowie żłobków, przedszkoli czy zakładów położniczych. Gwarancję równości wobec prawa ujęto także w obecnie obowiązującej konstytucji z 1997 r. w art. 32. Kolejny artykuł traktuje o równości praw kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym, a także zawodowym (art. 33), choć nie wskazuje już praw enumeratywnie, jak Konstytucja PRL. Tak długa obecność praw kobiet w konstytucjach powinna świadczyć o ugruntowanej tożsamości konstytucyjnej w zakresie praw kobiet i o niekwestionowaniu tych praw. Tymczasem zarówno Fuszara, jak i Majewska podkreślają osłabianie pozycji kobiet w sferze publicznej, co jest koherentne z rzeczywistością społeczną¹⁷, która wciąż nie dorasta do tych przepisów. Możemy zatem stwierdzić, że pole do działania procesów emancypacyjnych dotyczących praw kobiet wciąż istnieje.

Stosowanie konstytucji

Ujawnienie się problemów związanych z funkcjonowaniem wartości konstytucyjnych i różnego rodzaju naruszeń możliwe jest przede wszystkim dzięki badaniu interpretacji i stosowania konstytucji, np. z zastosowaniem metod socjologicznych. Dlatego to ten obszar powinien być przedmiotem badań, a nie tekst aktu prawnego,

¹⁷ European Institute for Gender Equality, *Gender Equality Index 2017: Measuring gender equality in the European Union 2005–2015 – Report*, <https://eige.europa.eu/rdc/eige-publications/gender-equality-index-2017-measuring-gender-equality-european-union-2005-2015-report> (dostęp: 10.01.2019).

jak ma to miejsce zazwyczaj wśród polskich konstytucjonalistów. Badacze w katedrach prawa konstytucyjnego skupiają się raczej wokół dogmatyki prawa konstytucyjnego aniżeli wokół konstytucjonalizmu czy też socjologii konstytucji¹⁸. Milena Korycka-Zirk podkreśla, że tekst konstytucji można traktować jako element kultury prawnej, który znaczenie uzyskuje dopiero w procesie interpretacji przez nadawanie przepisom konstytucji określonej treści¹⁹. Dlatego konstytucjonalizm należy rozumieć przede wszystkim jako ucieleśnione praktyki społeczne, a nie tylko jako zespół norm prawnych²⁰. Jak w takim razie wygląda interpretowanie Konstytucji? Konstytucja z 1997 r. wprowadziła zasadę bezpośredniego stosowania konstytucji, jednak w związku z tym pojawia się problem właściwej jej interpretacji. Znaczenie zależy od interpretatora, którym może być każdy organ stosujący konstytucję²¹. Jednak za najważniejsze interpretacje uznawane są przede wszystkim orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które mają szczególną wartość z tego względu, że balansują pomiędzy tworzeniem a stosowaniem prawa²². Możemy zaryzykować stwierdzenie, że jedno orzeczenie TK ma oddziaływanie mocy kilkunastu orzeczeń sądów powszechnych, chociażby ze względu na zainteresowanie mediów oraz na ich prawotwórczy charakter – orzeczenia TK wpływają na stan prawny w obszarze, jaki wyznacza swym zakresem obowiązywania kontrolowana przez Trybunał norma prawna²³.

Pogląd, że sądownictwo konstytucyjne nie jest apolityczne, choć był uznawany za kontrowersyjny, możemy uznać za obecny w doktrynie, gdyż jest podnoszony przez wielu badaczy. Prawdopodobnie stało się tak za sprawą zwiększonego zainteresowania tematyką konstytucyjną badaczy z zakresu teorii, socjologii czy też filozofii prawa, czyli przeprowadzenia badań wykraczających poza sam tekst konstytucji. Jak podkreślają Czarnota, Paździora i Stambulski, konkretne sprawy, a nie tekst stanowią symptomy, w których przejawiają się aktualne konflikty społeczne i polityczne²⁴. A zatem sędziowie TK nie orzekają jedynie o tym, czy przepisy są

¹⁸ A. Bator, P. Kaczmarek, *Kim ma być wychowanek akademii prawniczej? O perspektywach budowania edukacji prawniczej wokół konstytucji*, „Krytyka Prawa” 2018, 10(2), s. 9–40.

¹⁹ M. Korycka-Zirk, *Konstytucyjność prawa jako podstawa demokratycznej kultury prawnej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2013, 2(2), s. 93–103.

²⁰ A. Czarnota, M. Paździora, M. Stambulski, *Konstytucjonalizm a sfera publiczna*, 2019, niepubl. Dostęp do artykułu za zgodą autorów.

²¹ M. Korycka-Zirk, op. cit.

²² M. Safjan, *Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/wystapienia-bylych-prezesow-tk/marek-safjan-2/> (dostęp: 10.01.2019).

²³ Ibidem.

²⁴ A. Czarnota, M. Paździora, M. Stambulski, op. cit.

zgodne z konstytucją, tylko dają pewnym wartościom pierwszeństwo przed innymi, pod przykrywką (języka prawniczego) neutralności i apolityczności. Warty uwagi jest także fakt, że zgodnie z Konstytucją RP sędziowie konstytucyjni są nominowani ze względu na wyróżnianie się wiedzą prawniczą, która zazwyczaj wiąże się z doświadczeniem zawodowym. O tym, kto wyróżnia się wiedzą prawniczą, decydują partie polityczne dominujące w Sejmie, gdyż to Sejm nominuje sędziów konstytucyjnych. Choć sędziowie konstytucyjni rzekomo nie ujawniają swojego światopoglądu, to jednak ich historia życiowa może świadczyć o sympatiach politycznych. Można przypuszczać, że partie będą wybierać kandydatów, którzy są im bliscy światopoglądowo, co podważa pogląd o apolityczności Trybunału. Hanna Dębska, która dokonała szczegółowej analizy biografii sędziów zasiadających w TK w latach 1985–2015, podkreśla, że około połowa sędziów posiadała kapitał polityczny, który został nabyty m.in. poprzez zasiadanie w parlamencie, udział w pracach wokół parlamentu (role doradcze) czy pełnienie funkcji okołorządowych²⁵, co jeszcze bardziej problematyzuje tezę o apolityczności sędziów. Ponadto nie można zaprzeczyć, że wiele kontrowersyjnych decyzji podejmowanych przez TK ma wpływ na kształt wspólnoty politycznej, o czym może świadczyć rozgłos medialny towarzyszący niektórym sprawom. Dodatkowo Trybunał Konstytucyjny możemy uznać za instytucję, której działalność rozciąga się zarówno na politykę, jak i sądownictwo – sędziowie decydują o abstrakcyjnych konfliktach wartości, jednak bez legitymizacji ludu. Procedury działania są zbliżone do procedur sądów powszechnych, jednak orzeczenia wpływają na znacznie więcej podmiotów. Kim więc są? Dębska wskazuje, że większość sędziów przed nominacją była nauczycielami akademickimi, a część z nich sprawowała także funkcje kierownicze²⁶. Ponadto w zdecydowanej większości w Trybunale zasiadali i zasiadają mężczyźni²⁷. Od momentu powstania Trybunału Konstytucyjnego w roku 1985 do roku 2018, wybrano łącznie 70 sędziów. Przez cały ten okres w TK zasiadało jedynie 13 kobiet, co stanowi 18,5%. W obecnym, 15-osobowym składzie zasiadają 3 kobiety, czyli 20% składu sędziowskiego²⁸. Najistotniejszy jest jednak wpływ składu sędziowskiego na orzeczenia – skoro orzeczenia mają wagę decyzji politycznych, to uzasadnione byłoby spełnienie postulatów substancjalnej reprezentacji w organach władzy – tak

²⁵ H. Dębska, *Władza, symbol, prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2015, s. 213–214.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Eadem, *Płeć i władza. Kobiety w Trybunale Konstytucyjnym*, Białystok 2014.

²⁸ Trybunał Konstytucyjny, *Informacja publiczna*, 1) <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/czlonkowie-tk-w-latach-1985-1997/> 2) <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/sedziowie-tk-w-stanie-spczynku/>, 3) <http://trybunal.gov.pl/o-trybunale/sedziowie-trybunalu/> (dostęp: 10.01.2019).

jak w przypadku polityków, a nie jak w przypadku sędziów sądów powszechnych. Dębska wskazuje, że nadreprezentacja mężczyzn w TK nie gwarantuje jednak uwzględnienia ani interesu, ani punktu widzenia kobiet²⁹. Z drugiej strony, nie gwarantuje tego także kapitał, jaki posiadają sędziowie. Większość sędziów TK było profesorami prawa³⁰, co nie powinno dziwić ze względu na wymóg wyróżniania się wiedzą prawniczą. Przy założeniu o neutralności i apolityczności Trybunału wymóg ten wydaje się być wystarczający. Jednak jeżeli założymy, że sędziowie nie są apolityczni, a ich decyzje dotyczą spraw światopoglądowych, to kapitał prawniczy jest zbyt skromny. Świadczy o tym chociażby edukacja prawnicza w Polsce, której *curriculum* rzadko kiedy zawiera elementy socjologii, psychologii czy też innych nauk społecznych. Dodatkowo studia prawnicze nie są nakierowane na kształtowanie zdolności empatycznych, czyli na poznawanie innego punktu widzenia, a raczej na przyswajanie tekstu prawnego³¹. Osoba, która zostaje w murach akademii, nie ma styczności z ludźmi z tzw. marginesu społecznego czy też o bardzo niskim statusie ekonomicznym, co jest codziennością np. pracowników organizacji pozarządowej czy też pracowników opieki społecznej, którzy dzięki temu posiadają kapitał społeczny. Nie oznacza to, że sędziowie kapitału takiego posiadać nie mogą – patrząc na zdania odrębne do poniższych spraw, możemy zauważyć, że tym co odróżniało zdania odrębne od treści orzeczenia, było spojrzenie na sprawę z innego punktu widzenia niż własny oraz przede wszystkim zorientowanie się w kontekście społecznym. Jednak posiadanie takiego kapitału nie jest wymuszone na sędziach TK przez system.

Analiza dyskursu

Powyżej zarysowano profil sędziów TK oraz rozważono kwestię polityczności ich działań. Poniżej przyjrzymy się rozstrzygnięciom i uzasadnieniom konstruowanym przez Trybunał. Jak wskazuje Jakub Królikowski, uzasadnienie orzeczenia pozwala poznać motywy i sposób myślenia sędziów TK³². Do ich zbadania idealną metodą wydaje się być analiza dyskursu. Ta popularna w ostatnich latach metoda ukie-

²⁹ H. Dębska, T. Warczok, *The Social Construction of Femininity in the Discourse of the Polish Constitutional Court*, [w:] R. Mańko, C. Cercel, A. Sulikowski, red., *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past, Resisting the Present*, Oxford 2016.

³⁰ Ibidem.

³¹ Zob. A. Czarnota, *Kryzys nauki prawa a edukacja prawnicza. O niekoniczności produkowania „użytecznych idiotów”*, „Prawo i Więź” 2013, 2(4).

³² J. Królikowski, *Uzasadnienia orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] I. Rzucidło-Grochowska, M. Grochowski (red.), *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015, s. 429.

runkowana jest na analizy kontekstowe, pozajęzykowe treści tekstu, które wpływają na jego znaczenie³³. Założyć zatem można, że słowo nie funkcjonuje poza kontekstem – musi się odnosić do jakiejś pozajęzykowej rzeczywistości, przez co analizując tekst, należy brać pod uwagę kontekst społeczny. Dyskurs jest zatem zawsze uwikłany w instytucje, które go wytwarzają oraz zawiera w sobie system wiedzy, wartości, aspiracji i przekonań określonej społeczności oraz zdolność do tworzenia znaczeń³⁴. Jego kluczowymi elementami są wypowiedzi konstytuujące dyskursy oraz ich cechy, takie jak: powtarzalność, seryjność i regularność. Dlatego, przy nagromadzeniu wypowiedzi można dostrzec związek między wypowiedziami oraz ich strukturą. Ponadto przekaz danego tekstu (w naszym przypadku orzeczenia) można uwidocznic poprzez analizę jego relacji z tekstami (orzeczeniami) w tym samym dyskursie. Dodatkowo określenie powtarzających się zjawisk językowych czy wzorców jest możliwe w dyskursie ponadtekstowym, dzięki czemu można rozpoznać dominujący **wzorzec myślenia** charakterystyczny dla określonego fragmentu społeczeństwa (w naszym przypadku sędziów TK)³⁵. Jak podkreśla filozof uważany za jednego z popularyzatorów pojęcia dyskursu, Michel Foucault: „W wypadku, gdy uda się ustalić w jakiejś grupie wypowiedzi podobny system rozproszenia, w wypadku, gdy zdołamy określić jakąś regularność w obrębie przedmiotów, sposobów wypowiadania, pojęć i wyborów tematycznych (porządek, korelacje, pozycje, funkcjonowanie, transformacje), powiemy – termin traktując umownie – że mamy do czynienia z formacją dyskursywną”³⁶. Dyskursy można więc traktować jako działania osadzone w teorii oraz ramy czy też przestrzenie tych działań. Wraz z postępem badań nad dyskursem pojawiły się także metody jego analizy, która wymaga od badacza podejścia interdyscyplinarnego, ujmującego relacje pomiędzy tekstem, mową, poznaniem społecznym, **władzą**, społeczeństwem oraz kulturą³⁷. W podobnym tonie wypowiada się holenderski językoznawca Teun van Dijk, twierdząc, że analiza dyskursu nie może się skupiać jedynie na strukturach językowych³⁸. Przyglądając się problemom społecznym, istotne jest skon-

³³ A. Synowiec, *W stronę analizy tekstu, wprowadzenie do teorii dyskursu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Organizacja i Zarządzanie” 2013, s. 383–396.

³⁴ Ibidem.

³⁵ C. Spieß, *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa: przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*, „Tekst i Dyskurs” = „Text und Diskurs” 2010, 3, s. 199–220.

³⁶ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977, s. 64.

³⁷ B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „QSR – Edycja Polska Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2006, 2(1).

³⁸ T. van Dijk, *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym*, [w:] A. Duszak, F. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków 2008, s. 216.

centrowanie się kontekstach, gdyż to właśnie w nich dokonuje się **proces tworzenia znaczenia**, opierający się na zależności między językowymi i pozajęzykowymi elementami analizowanego fragmentu rzeczywistości. Analiza dyskursu pozwala na zarejestrowanie i zrekonstruowanie powyższych relacji, a także spostrzec praktykę społeczną utrwaloną w dyskursie³⁹. Dyskurs łączy się także z władzą – jak pisze polski socjolog, prof. Jerzy Szacki: „każdy dyskurs jest zarazem systemem władzy, oznacza bowiem **narzucenie** pewnej liczbie ludzi jakiejś **definicji** prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii, a więc i ujarzmienie tych, którzy granicę między nimi chcieliby przeprowadzić w jakiś inny sposób”⁴⁰. Władza w rozumieniu Foucaulta – oznacza rozproszony zespół praktyk społecznych i przekonań kulturowych, a właściwie to wpływ kultury oraz zniewolenie poprzez funkcjonowanie w ramach „reżimu prawdy”. To władza reguluje produkcję dyskursu, bazując na uprzedzeniach oraz uprawomocnionej tradycji⁴¹.

Możemy założyć, że władza Trybunału nie opiera się więc tylko na rozstrzyganiu abstrakcyjnych konfliktów wartości, lecz także na nadawaniu znaczeń. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak Trybunał postrzega prawa kobiet, a także ich rolę w sferze publicznej, konieczny jest wybór orzeczeń, w których wizja ta ma szansę się ujawnić. Do takich orzeczeń możemy zaliczyć orzeczenia dotyczące aborcji, wieku emerytalnego oraz klauzuli sumienia. Sprawy te mają charakter paradygmaticzny, gdyż przeanalizowanie ich ukazuje tendencje dotyczące praw kobiet w polskim konstytucjonalizmie. Zostały wybrane także ze względu na **faktyczny skutek**, jaki miały dla praw kobiet. To, co kobieta może zrobić ze swoim ciałem, jaka jest jej rola społeczna oraz jak jest traktowana przez instytucje, ma także wpływ na to, jak jest traktowana w sferze publicznej. Do procesu decyzyjnego nie dopuszczono jednak samych zainteresowanych, gdyż władza nad ich prawami i ciałami została powierzona członkom elitarniej instytucji publicznej. Analizując orzeczenia, czyli wypowiedzi w imieniu instytucji, możliwe jest zweryfikowanie jej neutralności.

Dotychczas wypowiedzi Trybunału były analizowane przez wcześniej wspomnianą Hannę Dębską w książce *Władza, symbol, prawo*⁴². Analiza wypowiedzi była połączona z analizą biografii sędziów TK i skupiała się przede wszystkim na ukrytej i arbitralnej władzy sędziów. Choć analiza jest bardzo wnikliwa i pomocna (w szczególności analiza habitusów sędziów, na którą się powołuję), to nie zwraca większej uwagi na czynniki niezależne od Trybunału, a mogące wpływać na orzeczenia. Poniższa analiza koncentruje się także na kontekście polityczno-społecznym,

³⁹ A. Synowiec, op. cit., s. 392.

⁴⁰ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2005, s. 905.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Por. H. Dębska, *Władza, symbol, prawo...*

który wpływa na całościowy obraz postrzegania i decydowania o prawach kobiet w Polsce. Trybunał jest traktowany jako istotny decydent w sprawach kobiet, lecz nie jako jedyny.

Omawiane sprawy budziły zainteresowanie mediów katolickich, przez co poza orzeczeniami możliwe jest prześledzenie dyskursu medialnego, który zarysowuje kontekst, w jakim orzeczenia zostały wydane. Istotne jest także to, że omawiane orzeczenia były wydawane w niemałych odstępach czasowych (1997 r., 2010 r., 2015 r.). Nie możemy przez to przypisać ewentualnych wpływów na TK jednej partii. Po pierwsze przez to, że żadna partia nie utrzymała się przy władzy tak długo. Po drugie, wówczas orzekający sędziowie byli nominowani przez różne parlamenty, czyli w praktyce przez różne ugrupowania partyjne.

Spory o aborcję

Jednym z najczęściej komentowanych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczących praw kobiet jest niewątpliwie orzeczenie w sprawie zasady ochrony życia ludzkiego jako wartości konstytucyjnej; niezgodności ustawy „antyaorcyjnej” z Małą Konstytucją z dnia 28 maja 1997 r. Trybunał orzekł wówczas o **niezgodności przepisów dopuszczających aborcję z powodów społecznych** (sygn. akt. K 26/96)⁴³. Sprawa ta była rozpatrywana w pełnym, dwunastoosobowym składzie, z czego jedenastu sędziów stanowili mężczyźni. Kobiety w ciąży, czyli podmiot, na który orzeczenie może mieć wpływ, w tej sprawie zostały potraktowane przez sędziów protekcyjnie, jako niezdolne do samodzielnego myślenia. Nie jest to jednak zjawisko nowe, bowiem o takim podejściu pisała już prekursorka feminizmu Mary Wollstonecraft w roku 1792, postulując traktowanie kobiet jako istot racjonalnych, a nie tak, jakby były w stanie wiecznego dzieciństwa, niezdolne do samodzielności⁴⁴. Obrazują to fragmenty wyżej wspomnianego orzeczenia: „Prawo kobiety ciężarnej do niepogarszania swojego położenia materialnego wynika z konstytucyjnej ochrony wolności kształtowania w sposób swobodny swoich życiowych warunków i związanego z nią prawa kobiety do zaspakajania potrzeb materialnych jej oraz jej rodziny. Ochrona ta jednak **nie może prowadzić tak daleko**, iż łączy się z naruszeniem fundamentalnego dobra jakim jest życie ludzkie” oraz „ograniczenie praw i wolności kobiety ciężarnej, będące następstwem powstałych obowiązków, **nie może samodzielnie** uzasadnić pozbawienia życia dziecka poczętego.” Ponadto TK skrytykował także zapis ustawy pozwalający kobiecie na subiektywne stwier-

⁴³ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt. K 26/96.

⁴⁴ M. Wollstonecraft, *Wolanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011.

dzenie, kiedy jej sytuacja życiowa jest ciężka. Leszek Garlicki – sędzia TK, który zgłosił zdanie odrębne w tej sprawie – przyjmuje stanowisko, że zgodnie z zasadą godności nie można żądać od kobiety ofiar i poświęceń, które z pewnością przekroczyły zwykłą miarę obowiązków związanych z ciążą, porodem i późniejszym wychowaniem dziecka. Stwierdził także, że kobiety w tym orzeczeniu zostały potraktowane instrumentalnie⁴⁵. Tym, co odróżnia zdanie odrębne od przywołanych fragmentów orzeczenia, jest próba zrozumienia decyzji motywowanej ciężką sytuacją życiową – spojrzenie z punktu widzenia kobiety w ciąży mającej podjąć decyzję.

Warto spojrzeć na warstwę językową przemycającą wartościowanie. W orzeczeniu słowa „zarodek” użyto tylko raz, słowa „płód” – 47 razy, natomiast słowa „dziecko” często łączonego z przymiotnikiem poczęte, użyto aż 150 razy. W sprawie, która odnosi się bezpośrednio do kobiet, słowa „kobieta” użyto tylko 8 razy. Zamiast tego używano określenia „kobieta ciężarna” – 29 razy, zaś słowa „matka” – 42 razy. Wartościowanie podkreślają także fragmenty: „Jedyną racją zakazu przerywania ciąży, odnoszącego się generalnie (jak to wynikać będzie z późniejszych rozważań) również do samej kobiety ciężarnej, musi być **uznanie wartości życia poczętej istoty ludzkiej**” a także „Nikt poza matką nie jest w stanie w tej fazie **podtrzymać życia** dziecka poczętego”⁴⁶. Trybunał nie podjął filozoficznej refleksji nad początkami życia, a uznał zarodek za dziecko, natomiast kobiety w ciąży niemalże za inkubatory mające za cenę wolności i godności dziecko urodzić. Trybunał pokusił się także na stwierdzenie, iż podstawową funkcją rodziny jest **funkcja prokreacyjna**. Przyjął także za naturalną zamianę słownictwa medycznego, które dopuszczało jakiejkolwiek możliwości interpretacji, na słownictwo wyrażające poglądy sędziów, przez co narzucił jedno właściwe rozumienie kwestii aborcji. Co ciekawe, Ryszard Piotrowski wskazuje, że z prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego wynika, że nie było intencją twórców Konstytucji z 1997 r. ustalenie w jej przepisach, że podlegające ochronie życie człowieka zaczyna się w chwili poczęcia, natomiast Trybunał sam postanowił to skorygować⁴⁷. Korekta ta niewątpliwie wiąże się to z katolickim pojmowaniem kobiecości oraz wartościami katolickimi. Feministka katolicka – Joanna Petry-Mroczkowska wskazuje na idealizowanie (głównie przez księży) kobiecości poprzez kult macierzyństwa, a także narzucanie kobietom instynktu macierzyńskiego⁴⁸. Podkreśla, że w dyskursie

⁴⁵ Zdanie odrębne L. Garlickiego do Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. (sygn. akt. K 26/96).

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ R. Piotrowski, *Zakaz przerywania ciąży. Orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96*, [w:] L. Garlicki, M. Derlatka, M. Wiącek (red.), *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2016.

⁴⁸ J. Petry-Mroczkowska, *Feminizm – antyfeminizm. Kobieta w Kościele*, Kraków 2012, s. 169–178.

katolickim kobieta w przeciwieństwie do mężczyzny jest „więźniem swojego ciała”, a macierzyństwo jest jej przeznaczeniem, czemu powinna oddać się w całości. Dodatkowo dla duszpasterzy i publicystów kościelnych charakterystyczne jest patrzenie na kobietę jedynie w wieku rozrodczym i skupianie się na kwestiach macierzyństwa, antykoncepcji, aborcji czy moralności seksualnej⁴⁹.

Wartości katolickie nie pojawiają się w tym orzeczeniu przypadkowo. Warto pamiętać, że ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerwania ciąży dopuszczała aborcję ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej. Ograniczenie nastąpiło natomiast dopiero w roku 1993 za sprawą ustawy o planowaniu rodziny, czyli tak zwanego kompromisu aborcyjnego. Mimo, że komentowane orzeczenie pochodzi z roku 1997, to debaty o aborcji zaczęły się tak naprawdę już w roku 1989, kiedy grupa posłów z Polskiego Związku Katolicko-Społecznego złożyła w Sejmie projekt ustawy o ochronie życia poczętego, który był przygotowany przede wszystkim przez ekspertów z Episkopatu. Po fali protestów przeciwko zaostrzeniu zakazu aborcji, a z drugiej strony po naciskach Kościoła, w 1993 r. uchwalono złagodzoną wersję ustawy dopuszczającej aborcję w trzech przypadkach (gwałt, zagrożenie życia/zdrowia kobiety, uszkodzenie płodu). Po zmianie rządu w roku 1996 dodano do ustawy także przesłankę aborcji ze względów społecznych, która została jednak uchylona powyższym wyrokiem TK⁵⁰. Warto dodać, że większość sędziów orzekających została wybrana przez parlament, który za pomocą „kompromisu aborcyjnego” zaostrzył aborcję. Naciski Kościoła Katolickiego na wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji trwają do dziś. Znajac ten kontekst, nie sposób nie uznać, że ówczesny Trybunał uległ tymże naciskom. Co więcej, nie wziął pod uwagę argumentów drugiej strony sporu aborcyjnego. Najbardziej bulwersujące dla środowisk prawniczych było zastosowanie przez Trybunał kategorii demokratycznego państwa prawnego do ograniczenia aborcji. Pokazuje to także granice (lub ich brak) interpretacji konstytucji: „Podstawowym przepisem, z którego należy wyprowadzać konstytucyjną ochronę życia ludzkiego, jest art. 1 przepisów konstytucyjnych utrzymanych w mocy, w szczególności zaś **zasada demokratycznego państwa prawnego**. Państwo takie realizuje się bowiem wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowiących w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowiącego

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ I. Desperak, *Antykoncepcja, aborcja i... eutanazja. O upolitycznieniu praw reprodukcyjnych w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica” 2003, 30.

prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. **życia ludzkiego od początków** jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu więc powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej.”

Trybunał w uzasadnieniu nie nawiązuje jednak wcale do wartości chrześcijańskich, bowiem nawiązanie do nich zrodziłoby sprzeczność z zasadą świeckości państwa. Zabiegiem, którego wówczas dokonano, było wtłoczenie metafizyki chrześcijańskiej w wartości państwa prawa. Abstrakcyjnym kategoriom nadano znaczenie nasycone chrześcijańskim światopoglądem. W związku z tym interpretacja dokonana przez Trybunał jest wykorzystywana przez środowiska chrześcijańskie i prawicowe postulujące rozszerzenie zakazu aborcji, które powołują się przede wszystkim na zasadę demokratycznego państwa prawnego⁵¹. Ponadto uznanie zarodka za dziecko w orzeczeniu zostało przez te środowiska wysoce zaaprobowane, co znalazło ujście w ich opiniach prawnych na temat niekonstytucyjności przesłanki aborcji ze względu na wady płodu. Na potwierdzenie swojej racji przytaczają powyższy fragment orzeczenia K 26/96. Mało tego – do walki o zaostrzenie aborcji wykorzystywana jest przez nie konstytucyjna zasada równości – „Utrzymanie aborcyjnych przepisów prawa prowadzić będzie do dalszego pogłębienia dyskryminacji dzieci pozbawianych prawnej ochrony życia, wbrew wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP zasadzie równości wobec prawa”⁵². Owe postulaty zamieniły się w czyny i projekt zakazujący aborcji trafił do Sejmu. Następnie, we wrześniu 2016 r., po pierwszym czytaniu trafił do dalszych prac w komisjach. Reakcją społeczeństwa (głównie kobiet) na próby zaostrzenia ustawy aborcyjnej oraz karanie kobiet za wykonanie aborcji były masowe protesty zwane „**czarnymi protestami**” organizowane niemalże we wszystkich miastach w Polsce. Kolejne protesty odbyły się w marcu

⁵¹ Ordo Iuris, *Opinia dotycząca projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/opinia-dotyczaca-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-planowaniu-rodziny> (dostęp: 10.01.2019).

⁵² Ordo Iuris, *Równa ochrona prawna dla każdego dziecka zarówno przed, jak i po urodzeniu*, https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/pliki/OI%20broszura%20Stop%20aborcji_final_rozkladowki.pdf (dostęp: 10.01.2019).

2018 r. w związku z posiedzeniem komisji, która zaopiniowała pozytywnie projekt znoszący możliwość przerywania ciąży ze względu na ciężkie wady płodu. Szacuje się, że były to jedne z największych ruchów masowych od czasów Solidarności. Wyraźnie zarysował się wówczas podział na kobiety – Episkopat, środowiska liberalno-lewicowe – pravicowe. Przedstawiciele Kościoła Katolickiego bardzo często nawoływali do zmiany prawa i wywierali także nacisk na posłów i posłanki. Do czarnych protestów odnieśli się nader krytycznie na co wskazują ich wypowiedzi: „Trzeba zmienić konstytucję tak, aby bardziej odzwierciedlała **chrześcijańskie wartości**”⁵³, „Manifestacje cywilizacji śmierci, nie znają granic **bezczelności**”⁵⁴, „Prawo do aborcji to jedna z najsmutniejszych spuścizn stalinizmu”⁵⁵, „Chce się dziś głosić **antyewangelię**, chce się powiedzieć »czarną Ewangelię« (...) to co się dzieje, te czarne marsze są przerażającą, współczesną manifestacją cywilizacji **śmierci**”⁵⁶, „W kwestii aborcji nie można poprzestać na obecnym kompromisie”⁵⁷, „Kłamstwo nie zna granic **bezczelności**. A wszystko w imię hasła »moje ciało należy do mnie, ratujmy kobiety«”⁵⁸, Biskupi „apelują do każdego z parlamentarzystów o ochronę życia wszystkich dzieci przed urodzeniem. W sposób szczególny przypominają o potrzebie dotrzymania składanych obietnic w tak podstawowej sprawie, jaką jest ochrona prawa do życia”⁵⁹, „Słyszycie to, politycy polscy? I państwo, które świadomie pozwala na **zabijanie** własnych dzieci jest państwem bez przyszłości. Trzeba się zachwycić sercem już dzisiaj. (...) Kochani politycy polscy, nie patrzcie na daleki świat, który stoi na granicy szaleństwa. Bądźcie **po Bożemu** rozumni i wolni. I miejcie

⁵³ P. Celej, *Apb Hoser: „Trzeba zmienić konstytucję tak, aby bardziej odzwierciedlała chrześcijańskie wartości”*, <https://natemat.pl/167719,apb-hoser-trzeba-zmienic-konstytucje-tak-aby-bardziej-odzwierciedl-ala-chrzescijanskie-wartosci> (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁴ P. Kalisz, *W kościołach nagonka biskupów na Polki. „Manifestacja cywilizacji śmierci, nie znają granic bezczelności”*, <https://natemat.pl/191419,na-ulicach-czarny-protest-a-w-kościołach-krzycza-o-czarnych-mszach-i-bezczelnosci-kobiet-episkopat-oburzony-strajkiem> (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁵ Ł. Woźnicki, *Biskupi w „czarny piątek”: „Pasterze Kościoła i narodu muszą wołać: nie zabijaj!”*, <http://wyborcza.pl/7,75398,23183366,biskupi-na-czarny-piatek-pasterze-kosciola-i-narodu-musza.html> (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁶ Tok FM, *Episkopat oburzony strajkiem kobiet. Abp Jędraszewski o „czarnej Ewangelii”, abp Hoser o „niemym krzyku”*, <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,20785020,episkopat-oburzony-strajkiem-kobiet-abp-jedraszewski-o-czarnej.html> (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁷ NTO, *Episkopat: Nie można poprzestać na obecnym kompromisie ws. aborcji*, <https://nto.pl/episkopat-nie-mozna-poprzestac-na-obecnym-kompromisie-ws-aborcji/ar/9822240> (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁸ P. Ogórek, *Za nami ingres nowego metropolity – Marka Jędraszewskiego*, https://polskatimes.pl/kim-jest-nowy-metropolita-krakowski-abp-marek-jedraszewski-cytaty/ga/11555283/zd/21848113?url_powrotu=https%3A%2F%2Fpolskatimes.pl%2Fza-nami-ingres-nowego-metropolity-marka-jedraszewskiego%2Far%2F11737302%3Fnajstarsze (dostęp: 10.01.2019).

⁵⁹ Konferencja Episkopatu Polski, *Rzecznik Episkopatu: apel do parlamentarzystów o ochronę życia dzieci przed urodzeniem*, <https://episkopat.pl/rzecznik-episkopatu-apel-do-parlamentarzystow-o-ochrone-zycia-dzieci-przed-urodzeniem/> (dostęp: 10.01.2019).

serce”⁶⁰. Nawoływania przedstawicieli Kościoła Katolickiego wywarły pewien wpływ na polityków, gdyż, mimo że ustawy nie przyjęto (być może z powodu obawy przed kolejnymi protestami), to grupa posłów o poglądach konserwatywnych złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o orzeczenie, że przepisy zezwalające na aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu są niezgodne z Konstytucją RP. Mimo że Trybunał jest teoretycznie instytucją apolityczną, to posłowie naciskali na TK, poprzez wysłanie listu z żądaniem natychmiastowego wyznaczenia terminu rozprawy ws. aborcji ze względu na wady płodu, co spotkało się z dużym uznaniem mediów katolickich, które ów list publikowały⁶¹. Media te już wcześniej okazywały swoje zniecierpliwienie brakiem sygnałów ze strony Trybunału – zapytanie o tą sprawę wysyłała do TK Katolicka Agencja Informacyjna. Pojawiają się także miękkie naciski – np. ok. 20 tysięcy siostr zakonnych zorganizowało modlitwy za polityków i sędziów TK w intencji zmiany prawa aborcyjnego, co zostało opublikowane na portalach katolickich⁶². Doszło nawet do gróźb – biskup podczas mszy stwierdził, że jeżeli partia rządząca nie wprowadzi zakazu aborcji „nie będzie Bożego błogosławieństwa. I **władza upadnie** tak, jak poprzednie rządy”⁶³. Badając wypowiedzi przedstawicieli Kościoła Katolickiego, możemy więc dojść do wniosku, że organizacja ta podejmuje próby wykorzystywania Trybunału Konstytucyjnego jako narzędzia do przełożenia dogmatów chrześcijańskich na język prawny.

Zróżnicowanie wieku emerytalnego

Kolejną sprawą dotyczącą płci, którą rozpatrywał TK, była sprawa dotycząca zróżnicowania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn (sygn. akt. K 63/07)⁶⁴. Wówczas Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO), złożył wniosek o zbadanie zgodności

⁶⁰ Radio Maryja, Ks. abp A. Dzięga: *Naród, który zabija dzieci, jest bez przyszłości. Słyszycie to, politycy polscy?*, <http://www.radiomaryja.pl/informacje/tylko-u-nas-ks-abp-a-dziega-narod-ktory-zabija-dzieci-jest-bez-przyszlosci-slyszycie-to-politycy-polscy/> (dostęp: 10.01.2019).

⁶¹ PCh24.pl, *Posłowie żądają, aby Trybunał zajął się aborcją eugeniczną. Co robi Julia Przyłębska*, <https://www.pch24.pl/poslowie-zadaja--aby-trybunal-zajal-sie-aborcja-eugeniczna--co-zrobi-julia-przylebska-,64385,i.html> (dostęp: 10.01.2019).

⁶² A. Stelmasiak, *Siostry modlą się za Trybunał Konstytucyjny ws. aborcji*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/39714/Siostry-modla-sie-za-Trybunal> (dostęp: 10.01.2019).

⁶³ M. Chrzczonowicz, *Biskup szantazuje PiS aborcją: „bo nie będzie błogosławieństwa Bożego. I ta władza upadnie”*. https://oko.press/biskup-szantazuje-pis-aborcja-bo-nie-bedzie-blogoslawienstwa-bozego-i-ta-wladza-upadnie/?fb_comment_id=1980345055352974_1980365935350886 (dostęp: 10.01.2019).

⁶⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt K 63/07.

z Konstytucją zróżnicowania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. RPO argumentował swój wniosek dyskryminacją kobiet w systemie zabezpieczeń społecznych, co w efekcie doprowadzi do niższych emerytur przy wyższej od mężczyzn średniej wieku, czyli do pogorszenia się sytuacji ekonomicznej kobiet. Trybunał orzekł jednak, że zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn jest zgodne z konstytucją. Co więcej, nie jest dyskryminacją, a uprzywilejowaniem ze względu na **pełnienie przez kobiety funkcji macierzyńskich i wychowawczych**, przez co są one obciążone zarówno pracą zawodową, jak i obowiązkami rodzinnymi. Trybunał podkreślił także **zróżnicowanie płci** pod względem biologicznym, lecz także społecznym, co jego zdaniem ma znaczenie dla wieku zakończenia aktywności zawodowej. Natomiast uznano, że niskie wynagrodzenia kobiet nie są przedmiotem niniejszej sprawy. Wyrok został wydany w 12-osobowym składzie, z czego 4 osoby stanowiły kobiety. Co ciekawe zdania odrębne zgłosiły Teresa Liszcz, Ewa Łętowska i Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, czyli trzy z czterech kobiet wówczas orzekających. Była to sytuacja wyjątkowa, gdyż tylko kobiety, które i tak stanowiły mniejszość składu TK, zgłosiły zdania odrębne. To jednak głosy sędziów-mężczyzn zadecydowały o zróżnicowaniu wieku emerytalnego. Możemy domniemywać, że przy zachowaniu parytetu mógłby zapaść inny wyrok, bacząc na treść zdań odrębnych kobiet. Wszystkie z trzech sędzi zauważyły, że orzeczenie to jest podyktowane **obciążeniem kobiet pracą opiekuńczą oraz domową**. Ewa Łętowska stwierdziła, że to na kobiety zrzuca się obowiązki pielęgnacyjno-opiekuńcze wobec ich wnuków oraz starszych członków rodziny, których nie spełniło państwo. Nie rozważa się natomiast pełnienia takiej roli przez mężczyzn, a w dyskursie społecznym uznaje się to jako konieczność kulturową, moralną i wolicjonalną kobiet⁶⁵. Nie jest to jednak uprzywilejowaniem, jak twierdzili pozostali sędziowie, bowiem „wiek przejścia na emeryturę ma zasadniczy wpływ na wysokość świadczenia emerytalnego”⁶⁶. Oznacza to, że krótszy okres pracy wpływa na obniżenie wysokości emerytury, która i tak jest niższa ze względu na niższe pensje kobiet oraz poprzez przebywanie na urloпах macierzyńskich i wychowawczych, co kobiety robią znacznie częściej niż mężczyźni⁶⁷. Zróżnicowanie wieku emerytalnego zdaniem Łętowskiej jest systemowym **pogorszeniem sytuacji ekonomicznej kobiet**, która i tak nie jest najlepsza⁶⁸. Kolejnym argumentem przeciwko zróżnicowaniu wieku emerytalnego, który podniosły sędzi jest wywieranie presji na kobiety po osiągnięciu wieku

⁶⁵ Zdanie odrębne E. Łętowskiej (sygn. akt. K 63/07).

⁶⁶ Zdanie odrębne T. Liszcz (sygn. akt. K 63/07).

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Zdanie odrębne E. Łętowskiej (sygn. akt. K 63/07).

emerytalnego, aby **z pracy odeszły**⁶⁹. Mimo, że nie istnieje ustawy zakaz odejścia na emeryturę po osiągnięciu określonego wieku, to naciska się na nie, by odeszły nawet wbrew własnej woli⁷⁰. Orzeczenie to było natomiast chwalone w mediach katolickich⁷¹. Zgodne jest także z katolicką wizją kobiety, która powinna pełnić funkcje przede wszystkim opiekuńcze – także podczas emerytury⁷². Duchowni uważają, że to na kobietach spoczywa odpowiedzialność za rodzinę – „**Rodzina to jest jej pole działania**. Rola wychowawcy”⁷³, natomiast aspiracje kobiet nie są uważane jako coś „kobiecego”⁷⁴. Możemy zauważyć, że pozornie neutralne orzeczenie przyczynia się do wzmocnienia paternalistycznej struktury społecznej. Wpływa także na „wypychanie” kobiet z przestrzeni publicznej.

Klauzula sumienia

Kolejną sprawą, która z pozoru nie dotyczy praw kobiet, jest orzeczenie w sprawie prawa do odmowy wykonania świadczenia zdrowotnego niezgodnego z sumieniem, czyli tzw. klauzuli sumienia – regulacji prawnej zezwalającej lekarzowi na odmowę wykonania świadczenia, jeżeli nie byłoby to zgodne z jego sumieniem⁷⁵. W orzeczeniu Trybunał uznał wyższość wolności religijnej nad prawem pacjenta do opieki medycznej. TK ponownie powołał zasadę demokratycznego państwa prawnego: „Wolność sumienia i wyznania stanowi we współczesnym świecie, a w szczególności w Europie, podstawową zasadę – a jednocześnie wyznacznik – państwa i społeczeństwa demokratycznego.” Według TK lekarz ma jak najbardziej prawo do powołania się na klauzulę sumienia, którą można wywieść bezpośrednio z konstytucji, ale także z przysięgi Hipokratesa, którą Trybunał cytuje: „nigdy nikomu, także na żądanie, nie dawać **zabójczego środka** ani też nie udzielać w tym względzie rady; podobnie nie dam żadnej kobiecie środka poronnego”. Zdanie to mogłoby być podsumowaniem orzeczenia, gdyż jest z nim tak zgodne. Warto jednak zauważyć, że Trybunał powinien orzekać o zgodności przepisów z konstytucją, a nie z przysięgą Hipokratesa. Orzeczenie to uprzywilejowuje przede wszystkim

⁶⁹ Zdanie odrębne S. Wronkowskiej-Jaśkiewicz (sygn. akt. K 63/07).

⁷⁰ Zdanie odrębne T. Liszcz (sygn. akt. K 63/07).

⁷¹ J.M. Jackowski, *Zrównanie wieku emerytalnego*, <http://niedziela.pl/arttykul/92470/nd/Zrownanie-wieku-emerytalnego> (dostęp: 10.01.2019).

⁷² J. Petry-Mroczkowska, op. cit., s. 170–180.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt. K 12/14.

lekarzy, zezwalając im na odmówienie wykonywania obowiązków zawodowych, które są zgodne z prawem, co Trybunał uznał za prawo do wolności. Prawo to zostało uznane za ważniejsze niż konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia i prawo do ochrony życia prywatnego. Trybunał nie rozważył jednak, jakie będą konsekwencje stosowania klauzuli sumienia dla kobiet. Chodzi np. o brak możliwości wykonania legalnego zabiegu aborcji. Klauzula sumienia w praktyce stosowana jest także wobec wypisywania recept na środki antykoncepcyjne, antykoncepcję awaryjną⁷⁶ czy też wykonywania badań prenatalnych. Czas dla wykonania tych świadczeń medycznych jest niezwykle istotny, czego Trybunał także nie rozważył, o czym może świadczyć jego stwierdzenie, że wolność sumienia polega nie tylko na możliwości niepodjęcia „**zamachu na chronione dobro**”, lecz także przed postępowaniem, które jest niezgodne z sumieniem jednostki i które doprowadzi do nieakceptowalnego przez jednostkę skutku. Jednak skutku nieudzielenia pomocy medycznej w wymaganym czasie Trybunał nie rozważył.

Do powyższego wyroku zdania odrębne zgłosili sędziowie: Stanisław Biernat, Teresa Liszcz, Sławomira Wronkowska i Andrzej Wróbel, co stanowi 1/4 składu orzekającego. Sędzia Biernat stwierdził, iż wolności sumienia nie poddano konfrontacji z innymi wolnościami i prawami konstytucyjnymi, pomijając przy tym wolności pacjentów. Natomiast zauważa za ETPCz, że „możliwość powołania się przez lekarza na klauzulę sumienia nie może wykluczyć dostępu pacjentów do należnych im w świetle prawa świadczeń zdrowotnych”⁷⁷. Jeżeli więc aborcja jest w pewnych przypadkach dozwolona przez prawo, to państwo jest zobowiązane do stworzenia ram proceduralnych, które umożliwią kobiecie dostęp do legalnej aborcji oraz do pełnych i rzetelnych informacji na temat zdrowia płodu⁷⁸. Do rzetelnej informacji odwołuje się także sędzia Wronkowska, która krytykuje twierdzenie TK, „że informacja, którą ma przekazać pacjentowi lekarz, jest współdziałaniem w złu”⁷⁹. Zdaniem sędzi lekarz, który udzieliłby informacji, nie sprawiłby, że jego akt odmowy odbyłby się kosztem pacjenta⁸⁰. Orzeczenie to znalazło odzew nie tylko wśród mediów liberalnych, gdzie spotkało się z krytyką, lecz także wśród mediów katolickich, gdzie było pożądane. Przykładowo, przed wydaniem wyroku Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wydało specjalne oświadczenie w sprawie klauzuli

⁷⁶ A. Szczerbiak, *Lekarze sumienia*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/170-0152,1,nie-wszyscy-ginekologdy-chca-wypisywac-srodki-antykoncepcyjne.read> (dostęp: 10.01.2019).

⁷⁷ Zdanie odrębne sędziego S. Biernata (sygn. akt. K 12/14).

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Zdanie odrębne sędzi S. Wronkowskiej (sygn. akt. K 12/14).

⁸⁰ Ibidem.

sumienia, w którym powoływali się na nauczanie Jana Pawła II. Wskazują na „absolutne zło” aborcji, powinność sprzeciwu sumienia wobec niegodziwego prawa cywilnego oraz nakaz stosowania prawa boskiego⁸¹. Wskazywali także, że upowszechnienie klauzuli sumienia jest konieczne, gdyż jest to uprawnienie gwarantowane przez konstytucję, natomiast katolicy nie mogą z niego w pełni korzystać⁸². Był to kolejny raz kiedy Kościół Katolicki nawołuje do zmiany prawa, podczas rozpatrywania sprawy przez TK. Widzimy związki pomiędzy wypowiedziami przedstawicielami Kościoła z tezami TK, jednak nie możemy przesądzić o bezpośrednim wpływie na orzeczenie. Zauważalny jest znów konflikt wartości, który w tej sprawie toczył się pomiędzy wolnością sumienia a prawami pacjenta. Nie rozważono co spowoduje powołanie się na klauzulę sumienia na obszarach, gdzie dostęp do opieki medycznej jest ograniczony. Trybunał uznał jedynie, że konieczne jest sporządzenie dokumentacji medycznej świadczącej o tym, że w momencie odmowy wykonania świadczenia nie zachodziło niebezpieczeństwo utraty życia pacjenta, czy też ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju pacjenta.

Warto podkreślić, że klauzula sumienia ogranicza prawo do opieki medycznej przede wszystkim kobietom, ze względu na rodzaj świadczeń medycznych, których wykonania lekarze odmawiają. Pomimo opłacania przez kobiety obowiązkowych składek ubezpieczenia zdrowotnego nie mają one pełnego dostępu do refundowanych świadczeń. Trybunał Konstytucyjny, 10 lat wcześniej komentując ubezpieczenie w Narodowym Funduszu Zdrowia, wyraźnie podkreślał konieczność zapewnienia równego dostępu do świadczeń zdrowotnych, powołując się na art. 68 Konstytucji RP⁸³. Ten postulat został jednak niezauważony w owym orzeczeniu. Nie sposób nie zauważyć przyczynienia się przez Trybunał do instytucjonalnej dyskryminacji kobiet. Kobieta szukająca pomocy medycznej w sprawach dla niej niezwykle intymnych, bowiem dotyczących jej cielesności, jest instytucjonalnie **upokarzana** – już samo powołanie się na klauzulę sumienia ma wydźwięk potępiający. Instytucje publiczne, które mają za zadanie służyć obywatelom i obywatelkom, zamiast tego mają prawo do ograniczania kobietom dostępu do przestrzeni publicznej.

⁸¹ Episkopat, *Prezydium Episkopatu: Jan Paweł II jednoznacznie bronił życia i był za klauzulą sumienia*, <https://episkopat.pl/prezydium-episkopatu-jan-pawel-ii-jednoznacznie-bronil-zycia-i-byl-za-klauzula-sumienia/> (dostęp: 10.01.2019).

⁸² K. Sikora, *Biskupi narzekają na państwo. Katolicy nie mogą w pełni wykorzystywać klauzuli sumienia*, <https://natemat.pl/119729,biskupi-narzekaja-na-panstwo-katolicy-nie-moga-w-pelni-wykorzystywac-klauzuli-sumienia> (dostęp: 10.01.2019).

⁸³ Zob. Wyrok TK z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03.

Uśpione kontrpubliczności

Badając powyższe orzeczenia pod kątem postrzegania przez Trybunał Konstytucyjny praw kobiet oraz jego wizji kobiety w sferze publicznej, można dojść do następujących wniosków: orzeczenia wskazują na nieuwzględnienie w konstruowaniu argumentacji przez TK punktu widzenia konkretnych kobiet, dla których orzeczenia te mogą mieć największe znaczenie. Ponadto w żadnym z powyższych orzeczeń nie uznano praw kobiet za wartość nadrzędną wobec przywoływanych wartości, co tylko wzmacnia mit kobiety-męczennicy nieustannie poświęcającej się i mogącej poświęcić także swoje prawa. Możemy także obalić tezę o neutralności Trybunału – brak neutralności objawiał się doborem słów i częstotliwością ich używania, czy też nadawaniem abstrakcyjnym kategoriom znaczeń nacechowanych katolickimi wartościami. Znalazło to ujście w arbitralnym narzuceniu wizji kobiecości, wartości praw kobiet oraz roli kobiety w sferze publicznej.

Kobiety w powyższych orzeczeniach zostały potraktowane przedmiotowo – w rozstrzyganym zakresie odebrano im swobodę decydowania o swoim życiu i ciele. Trybunał wyszedł z założenia, że kobieta nie jest w stanie samodzielnie podjąć racjonalnej decyzji, dlatego sam określił, a raczej ograniczył zakres jej praw. W orzeczeniach wyraźnie zarysowuje się tradycyjna wizja roli kobiety kreślona przez Trybunał. Powyższe wskazuje na zjawisko marginalizacji kobiet w sferze publicznej oraz na zezwolenie przez TK na systemową dyskryminację ze względu na płeć. Widzimy także wyraźne zachwianie liberalnym podziałem na sferę prywatną i publiczną, bowiem organ konstytucyjny podjął się rozstrzygania o prywatnej, a wręcz intymnej sferze kobiet.

Orzeczenia pokazują, jak ogromną władzę dzierży Trybunał Konstytucyjny. Możemy stwierdzić, że urząd sędziego TK kumuluje w sobie zalety polityka (możliwość decydowania o abstrakcyjnym konflikcie wartości) oraz sędziego (formalna neutralność), nie ponosi jednak odpowiedzialności przed ludem, a jego decyzje oddziałują na całe społeczeństwo. Jak wskazuje Dębska, „Sytuowanie się prawa w opozycji do polityki paradoksalnie wcale jej [władzy Trybunału – przyp. K.K.] nie osłabia, lecz umacnia. Nic nie konsekuje bowiem silniej niż nierozpoznany efekt symboliczny, ukrywający się za pozorną uniwersalnością i neutralnością”⁸⁴. Ponadto posiadanie przez sędziów takiego samego habitusu prawniczego, za sprawą którego mają podobne spojrzenie na rzeczywistość społeczną, podobny sposób myślenia czy też posługują się precyzyjnym językiem, tworzy spójną wizję Trybunału⁸⁵. Taki obraz Trybunału w społeczeństwie, sprzyja arbitralności orzeczeń,

⁸⁴ H. Dębska, *Władza, symbol, prawo...*, s. 104.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 171–172.

lecz także umożliwiała dyskryminację pewnych grup, np. kobiet. Pomocne w zmianie postaw sędziów mogłyby się okazać zmiany edukacji prawniczej, a co za tym idzie zmiany habitusu prawniczego, poprzez wzmacnianie wrażliwości społecznej, która przy takich sprawach jest niezbędna. Konieczna byłaby także zmiana wymagań wobec sędziów polegająca na uwzględnianiu doświadczeń „społecznych” sędziów. Najbardziej problematyczne wydaje się jednak posiadanie przez sędziów TK władzy „nietemperowanej”, czyli takiej, której nie patrzy się zbyt na ręce. Jak podkreśla Martin Krygier, taka władza jest najbardziej niebezpieczna⁸⁶. TK od organów politycznych odróżnia jednak otoczka neutralności, gdyż działania tych drugich są kwestionowane, czego wyrazem były np. czarne protesty. Choć kryzys osłabił pozycję oraz legitymację Trybunału, spowodował także wzmożenie analiz orzeczeń i samej instytucji. Mimo że kwestia polityczności TK była podnoszona przez teoretyków prawa, to w dyskursie dogmatyki prawa konstytucyjnego mieliśmy do czynienia z afirmowaniem zasady neutralności TK.

Powstające analizy mogą pełnić funkcję „temperówek” Trybunału, jednak to nie akademicy są dyskryminowani – w powyższych przypadkach były to kobiety, lecz przede wszystkim kobiety niezamożne, o niewysokiej pozycji społecznej, z regionów wiejskich. Orzeczenie w sprawie aborcji nie spowoduje, że kobiety zamożne nie wyjadą za granicę w celu dokonania zabiegu. Kobiety dobrze zarabiające będą mogły sobie pozwolić na wcześniejsze odejście na emeryturę. Jednak te gorzej sytuowane nie będą w stanie się utrzymać z niższej emerytury. W przypadku odmowy wypisania recepty na tabletki antykoncepcyjne czy też wykonania legalnego zabiegu aborcji przez lekarza w Warszawie pacjentka szybko znajdzie innego lekarza, natomiast w województwie podkarpackim, wszyscy ginekolodzy korzystają z klauzuli sumienia⁸⁷.

Czarne protesty były skierowane przeciwko działaniom rządu. Jednak ówczesne jego działania były konsekwencją wieloletniego lekceważenia praw kobiet m.in. przez TK, ale także przez znaczącego aktora politycznego, jakim jest Kościół Katolicki, co można było zauważyć na podstawie wypowiedzi jego przedstawicieli. Bez zbudowania silnej pozycji kobiet w sferze publicznej takie działania będą mogły występować coraz częściej, dlatego konieczny wydaje się być sprzeciw zarówno wobec takich orzeczeń TK, jak i takich wypowiedzi przedstawicieli Kościoła Katolickiego, które pozycję kobiet w sferze publicznej marginalizują. Nakreśla to niewątpliwie pole do działania procesów emancypacyjnych dotyczących praw kobiet.

⁸⁶ M. Krygier, *Tempering power*, [w:] M. Adams, E.H. Ballin, A. Meuwese (red.), *Bridging idealism and realism in constitutionalism and Rule of Law*, Cambridge 2016.

⁸⁷ A. Gorczyca, *Legalna aborcja? Nie na Podkarpaciu*, <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,20050830,legalna-aborcja-nie-na-podkarpaciu.html> (dostęp: 10.01.2019).

Jak pokazują przykłady sufrażystek oraz „dziewuch” z czarnego protestu, możliwe jest odzyskanie czy też uzyskanie politycznej sprawczości, jednak dzięki zróżnicowanym, masowym oraz solidarnym działaniom – nie tylko ulicznym. Do tej pory nie zdarzały się jednak protesty uliczne wobec orzeczeń Trybunału, który był traktowany jako sąd, a nie jako organ polityczny.

Dominujący konstytucjonalizm oparty jest na męskim, elitarnym i katolickim punkcie widzenia i stanowi dużą część sfery publicznej, wyklucza kobiety, co pokazują omawiane orzeczenia. Szansą na jego przekształcenie może być właśnie siła bezsilnych oraz podważanie apolityczności organu. Precedensową sytuacją może być orzeczenie Trybunału o niezgodności z Konstytucją aborcji ze względu na wady płodu, na co nie ma zgody ogromnej części społeczeństwa. Przy przekształcającej się sferze publicznej, z którą mamy do czynienia, możemy być świadkami rewolucyjnego jej przekształcenia, właśnie za sprawą kobiecych kontrpubliczności. Jeśli tylko kontrpubliczności się obudzą.

Bibliografia

Literatura

- Bator A., Kaczmarek P., *Kim ma być wychowanek akademii prawniczej? O perspektywach budowania edukacji prawniczej wokół konstytucji*, „Krytyka Prawa” 2018, 10(2).
- Czarnota A., *Kryzys nauki prawa a edukacja prawnicza. O niekonieczności produkowania „użytecznych idiotów”*, „Prawo i Więź” 2013, 2(4).
- Czarnota A., Paździora M., Stambulski M., *Konstytucjonalizm a sfera publiczna*, 2019, niepubl. Dostęp do artykułu za zgodą autorów.
- Desperak I., *Antykoncepcja, aborcja i... eutanazja. O upolitycznieniu praw reprodukcyjnych w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica” 2003, 30.
- Dębska H., *Płeć i władza. Kobiety w Trybunale Konstytucyjnym*, Białystok 2014.
- Dębska H., *Władza, symbol, prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2015.
- Dębska H., Warczok T., *The Social Construction of Femininity in the Discourse of the Polish Constitutional Court*, [w:] R. Mańko, C. Cerceł, A. Sulikowski (red.), *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past, Resisting the Present*, Oxford 2016.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977.
- Fraser N., *Rethinking the Public Sphere: A Contribution to the Critique of Actually Existing Democracy*, „Social Text” 1990, 25/26.
- Fuszara M., *Walka Polek o prawa wyborcze*, [w:] Pawlik W., Zakrzewska-Manterys E. (red.), *O społeczeństwie, moralności i nauce. Miscellanea*, Warszawa 2008.
- Jabłońska B., *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „QSR – Edycja Polska. Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, 2(1).

- Kluge A., Negt O., *Public Sphere and Experience. Toward an Analysis of the Bourgeois and Proletarian Public Sphere*, London–New York 2016.
- Korycka-Zirk M., *Konstytucyjność prawa jako podstawa demokratycznej kultury prawnej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2013, 2(2).
- Królikowski J., *Uzasadnienia orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] I. Rzucidło-Grochowska, M. Grochowski (red.), *Uzasadnienia decyzji stosowania prawa*, Warszawa 2015.
- Krygier M., *Tempering power*, [w:] Adams M., Ballin E.H., Meuwese A. (red.), *Bridging idealism and realism in constitutionalism and Rule of Law*, Cambridge 2016.
- Majewska E., *Kontrpubliczności ludowe i feministyczne. Wczesna „Solidarność” i czarne protesty*, Warszawa 2018.
- Petrażycki L., *O prawa dla kobiet*, Lwów 1919.
- Petry-Mroczkowska J., *Feminizm – antyfeminizm. Kobieta w Kościele*, Kraków 2012.
- Piotrowski R., *Zakaz przerywania ciąży. Orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96*, [w:] Galiński L., Derlatka M., Wiącek M. (red.), *Na straży państwa prawa. Trzydzieści lat orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2016.
- Spieß C., *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa: przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*, „Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs” 2010, 3.
- Spivak G., *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, Warszawa 2010.
- Synowiec A., *W stronę analizy tekstu, wprowadzenie do teorii dyskursu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Organizacja i Zarządzanie” 2013, s. 383–396.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2005.
- Van Dijk T., *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym*, [w:] A. Duszak, F. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków 2008.
- Warner M., *Publics and Counterpublics*, New York 2005.
- Wollstonecraft M., *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011.

Strony internetowe

- Celej P., *Apb Hoser: „Trzeba zmienić konstytucję tak, aby bardziej odzwierciedlała chrześcijańskie wartości”*, <https://natemat.pl/167719,apb-hoser-trzeba-zmienic-konstytucje-tak-ab-y-bardziej-odzwierciedlala-chrzescijanskie-wartosci>
- Chrzczonowicz M., *Biskup szantazuje PiS aborcją: „bo nie będzie błogosławieństwa Bożego. I ta władza upadnie”*, https://oko.press/biskup-szantazuje-pis-aborcja-bo-nie-bedzie-blogoslawienstwa-bozego-i-ta-wladza-upadnie/?fb_comment_id=1980345055352974_1980365935350886
- Episkopat, *Prezydium Episkopatu: Jan Paweł II jednoznacznie bronił życia i był za klauzulą sumienia*, <https://episkopat.pl/prezydium-episkopatu-jan-pawel-ii-jednoznacznie-bronil-zycia-i-byl-za-klauzula-sumienia/>
- European Institute for Gender Equality, *Gender Equality Index 2017: Measuring gender equality in the European Union 2005–2015 – Report*, <https://eige.europa.eu/rdc/>

eige-publications/gender-equality-index-2017-measuring-gender-equality-european-union-2005-2015-report

Gorczyca A., *Legalna aborcja? Nie na Podkarpaciu*, <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,20050830,legalna-aborcja-nie-na-podkarpaciu.html>

Jackowski J.M., *Zrównanie wieku emerytalnego*, <http://niedziela.pl/arttykul/92470/nd/Zrownanie-wieku-emerytalnego>

Kalisz P., *W kościołach nagonka biskupów na Polki. „Manifestacja cywilizacji śmierci, nie znają granic bezczelności”*, <https://natemat.pl/191419,na-ulicach-czarny-protest-a-w-koosciolach-krzyczya-o-czarnych-mszach-i-bezczelnosci-kobiet-episkopat-oburzony-strajkiem>

Konferencja Episkopatu Polski, *Rzecznik Episkopatu: apel do parlamentarzystów o ochronę życia dzieci przed urodzeniem*, <https://episkopat.pl/rzecznik-episkopatu-apel-do-parlamentarzystow-o-ochrone-zycia-dzieci-przed-urodzeniem/>

NTO, *Episkopat: Nie można poprzestać na obecnym kompromisie ws. aborcji*, <https://nto.pl/episkopat-nie-mozna-poprzestac-na-obecnym-kompromisie-ws-aborcji/ar/9822240>

Ogórek P., *Za nami ingres nowego metropolity – Marek Jędraszewskiego*, https://polskatimes.pl/kim-jest-nowy-metropolita-krakowski-abp-marek-jedraszewski-cytaty/ga/11555283/zd/21848113?url_powrotu=https%3A%2F%2Fpolskatimes.pl%2Fza-nami-ingres-nowego-metropolity-marek-jedraszewskiego%2Far%2F11737302%3Fnajstarsze

Ordo Iuris, *Opinia dotycząca projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/opinia-dotyczaca-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-planowaniu-rodziny>

Ordo Iuris, *Równa ochrona prawna dla każdego dziecka zarówno przed, jak i po urodzeniu*, https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/pliki/OI%20broszura%20Stop%20aborcji_final_rozkladowki.pdf

PCh24.pl, *Posłowie żądają, aby Trybunał zajął się aborcją eugeniczną. Co zrobi Julia Przyłębska*, <https://www.pch24.pl/poslowie-zadaja--aby-trybunal-zajal-sie-aborcja-eugeniczna-co-zrobi-julia-przylebska-,64385,i.html>

Dzięga A., ks. abp, *Naród, który zabija dzieci, jest bez przyszłości. Słyszycie to, politycy polscy?*, <http://www.radiomaryja.pl/informacje/tylko-u-nas-ks-abp-a-dziega-narod-ktory-zabija-dzieci-jest-bez-przyszlosci-slyszycie-to-politycy-polscy/>

Safjan M., *Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/wystapienia-bylych-prezesow-tk/marek-safjan-2/>

Sikora K., *Biskupi narzekają na państwo. Katolicy nie mogą w pełni wykorzystywać klauzuli sumienia*, <https://natemat.pl/119729,biskupi-narzekaja-na-panstwo-katolicy-nie-moga-w-pelni-wykorzystywac-klauzuli-sumienia>

Stelmasiak A., *Siostry modlą się za Trybunał Konstytucyjny ws. aborcji*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/39714/Siostry-modla-sie-za-Trybunal>

Szczerbiak A., *Lekarze sumienia*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1700152,1,nie-wszyscy-ginekologdy-chca-wypisywac-srodki-antykoncepcyjne.read>

Tok FM, *Episkopat oburzony strajkiem kobiet. Abp Jędraszewski o „czarnej Ewangelii”, abp Hoser o „niemym krzyku”*, <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,20785020,episkopat-oburzony-strajkiem-kobiet-abp-jedraszewski-o-czarnej.html>

Trybunał Konstytucyjny, Informacja publiczna, 1) <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/czlonkowie-tk-w-latach-1985-1997/> 2) <http://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/sedziowie-tk-w-stanie-spoczynku/>, 3) <http://trybunal.gov.pl/o-trybunale/sedziowie-trybunalu/>

Woźnicki Ł., *Biskupi w „czarny piątek”: „Pasterze Kościoła i narodu muszą wołać: nie zabijaj!”*, <http://wyborcza.pl/7,75398,23183366,biskupi-na-czarny-piatek-pasterze-kosciola-i-narodu-musza.html>

Orzeczenia

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt. K 26/96.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt K 63/07.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt. K 12/14.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt. K 14/03.